

Marian Żurowski

"L'essenza del matrimonio canonico. Contributo allo studio dell'amore coniugale. Il momento costitutivo del matrimonio", Pierro Antonio Bonnet, Padova 1976 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 21/1-2, 237-239

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jący uznanie w jurysprudencji a przedstawiony w łacińskim wykładzie Navarrete.

Inne zagadnienie z dziedziny *de iure condendo* — to podstęp (*dolus*). Krótki zarys przyszłej przeszłości uwzględnia czołowe pozycje literatury na ten temat (s. 260 i n.).

Podręcznik prawa małżeńskiego nie jest podręcznikiem jurysprudencji, ale sędziowie czerpią potrzebne do orzecznictwa wiadomości właśnie z dostępnego podręcznika. Ks. Żurowski, choć wtrąca uwagi duszpasterskie i odwołuje się nieraz do wyroków rotalnych — zasadniczo nie ma przed oczyma bezpośrednio sądowniczej użyteczności swego dzieła. Postanowienia rotalne są dla niego argumentem lub potwierdzeniem przy rozpatrywaniu danej kwestii. W przeciwnym wypadku bowiem niektóre zagadnienia jak choroby umysłowe, impotencja, przymus, wady konsensu musiałaby powiększyć swoją objętość. Skądinąd małżeństwo niedopełnione, częste w praktyce administracyjno sądowej, potraktowane zostało krócej niż rozwiązanie małżeństwa przez uroczystą profesję. Nie uwzględniona została Instrukcja Episkopatu Polski co do procedury *super rato* z dnia 24.V.1973 — poprawnie z punktu widzenia metodologicznego ale nie z potrzeb praktyki sądowej, która od podręcznika dużo oczekuje.

Problemów jest ogromnie dużo i ks. Żurowski nie boi się ich, nie omija, ale uczciwie stara się z ostrych dyskusji wydobyć właściwy kierunek prawniczej myśli Kościoła. Nie opowiada się apodyktycznie za określoną tendencją, nie podnieca dyskusji, ale szuka elementów godzących przeciwstawne teorie, uspokaja. Czasem — jak to jest przy warunku, kiedy referuje oryginalną tezę Staffy — sam wykład staje się mniej jasny, ale za to Autor wierny jest w uczciwości naukowca, który pisze dzieło dydaktyczne, ale nie tylko dydaktyczne, służy nauce — i taki właśnie jest podręcznik ks. Żurowskiego.

ks. Józef Glomp

Pierro Antonio Bonnet, L'essenza del matrimonio canonico. Contributo allo studio dell'amore coniugale. — Il momento costitutivo del matrimonio, Padova CEDAM 1976, s. 628.

Po Soborze Watykańskim II na nowo wzrosło zainteresowanie doktrynalnym spojrzeniem na instytucję małżeńską. Nie brakło też wielu kontestacji, albowiem, jak mówi autor we wstępie, dotychczasowa norma wydawała się być różna od rzeczywistości ludzkiej, którą powinna regulować. Sobór — zdaniem Bonnet'a — zwrócił uwagę na wartości ludzkie, podkreślił również miłość małżeńską, oraz jej ludzką i chrześcijańską rolę w dążeniu do osiągnięcia pełnej, integralnej jedności małżonków. Autor w oparciu o odnośne teksty Soboru Watykańskiego II, jak też korzystając z osiągnięć wiedzy teologicznej i wielu opracowań

z dziedziny kanonicznej, usiłuje zgłębić w tym dziele problem istoty momentu konstytutywnego małżeństwa, co — jak sam stwierdza — nie jest (s. 48) wcale rzeczą łatwą.

W oparciu o rozważania skrypturystyczno-teologiczne podkreśla element dynamiczny miłości, który znajduje swój wyraz we wzajemnym, całkowitym dawaniu się sobie małżonków zarówno na płaszczyźnie duchowej jak i fizycznej, co jest udzielaniem się integrującym. W opublikowanej obecnie pierwszej części dzieła stara się naświetlić rolę miłości małżeńskiej w powstawaniu małżeństwa. Tutaj jednak można postawić pytanie, czy samo pojęcie miłości, tak często przez autora używane zostało wystarczająco sprecyzowane zgodnie z całościowo ujętą myślą soboru?

Wola dwóch wzajemnie oddających się sobie osób przy zawieraniu małżeństwa realizuje jedność w czasie jego trwania, zmierzając do osiągnięcia pełni tej jedności również przez fizyczne współzycie. W pierwszym zatem rozdziale — chyba najwartościowszym — stara się autor wykazać istotę aktu konstytutywnego małżeństwa, ujmując syntetycznie i całościowo wszystkie elementy.

W drugim natomiast rozdziale w dalszym ciągu podejmuje to samo zagadnienie, rozważając analityczne elementy, mianowicie: przyczynę sprawczą i celową. Omawiając przyczynę sprawczą zwraca uwagę na odmienną rolę mężczyzny i niewiasty, jaką mają do spełnienia w chwili powstawania małżeństwa, oraz nawiązuje do elementów symboliczno-teologicznych.

Z kolei zajmuje się zdolnością poznawczą, która jest niezbędna do zawarcia związku małżeńskiego. Analizuje nie tylko sam fakt istnienia tej zdolności, ale ponadto zwraca uwagę na posiadanie jej w stopniu wystarczającym do zawarcia małżeństwa wraz z poznaniem — co jest bardzo doniosłe — przedmiotu samego związku. Łączy się to z zagadnieniem zdolności do podjęcia decyzji, którą ujmuje jako zdolność dynamiczną, jednakże racjonalną. W końcu tego rozdziału przechodzi do omówienia przyczyny celowej małżeństwa „in fieri”, które zmierza do zaistnienia instytucji małżeństwa jako stanu permanentnego. Również i tę przyczynę ujmuje z punktu widzenia elementu konstytutywnego.

Trzeci rozdział poświęca przyczynie materialnej. Tutaj zajmuje się elementem biologicznym każdej ze stron łącznie z aspektami personalnymi, które łączą się w dążności do posiadania potomstwa będącego ukoronowaniem wspólnego życia. W związku z tym porusza również problem niezdolności i dyskutowane bardzo zagadnienie elementów niezbędnych do zawarcia małżeństwa a mianowicie, czy konieczna jest zdolność zrodzenia, czy też zdolność współzycia.

W drugiej części rozdziału III porusza zagadnienie skuteczności przyczyny formalnej tzn. wzajemnej zgody małżeńskiej, przy czym słusznie sygnalizuje odmienne podejście w tej materii cywilistyczne i kanoniczne. Nie pomija przy tej okazji wszelkich wad zgody małżeńskiej,

które mogą wpłynąć na ważność powstania czy niepowstania tworzącego się związku.

Przy całościowym spojrzeniu na dzieło dokonane trudno nie wyrazić uznania dla ogromu włożonej pracy oraz dla przeprowadzonej w bardzo szerokim zakresie kwerendy, o czym świadczy bogaty zestaw literatury wykorzystanej w odnośnych cytatach. Tutaj jednak kryje się pewne niebezpieczeństwo nieuwzględniania rozmaitych aspektów poszczególnych wypowiedzi będących wynikiem rozmaitych spojrzeń kanonicznych u różnych autorów na ten sam problem, opartych na odmiennych teoriach prawnych. Chęć stworzenia pewnej jednolitej syntezy jest zadaniem trudnym, a nawet — można powiedzieć — w pewnych zagadnieniach prawie niemożliwym.

Słusznie autor w § 2 rozdziału drugiego zwrócił uwagę na poznanie przedmiotu zgody małżeńskiej, co przy obecnie prowadzonych szerzej w tej materii dociekaniach jest przedmiotem głębiej i lepiej ujmowanym, aniżeli to było w doktrynie tradycyjnej. W związku z tym nie można pominąć faktu, że zgoda małżeńska jako akt zobowiązujący wymaga większego rozeznania, aniżeli inne działania prawne, które dotyczą wyrażenia decyzji aprobującej aktualny stan rzeczy. Zgoda małżeńska bowiem polega na przyjęciu zobowiązań wymagających realizacji w przyszłości. Na ten aspekt zwrócił słusznie uwagę już św. Tomasz w swoim komentarzu „In quattuor libros sententiarum” pars altera, Dist. 17, quaestio 2, art. 2 ad 2^o. Przy współcześnie pełniej nasświetlonym przedmiocie zgody małżeńskiej nie można tego pominąć.

Dla rozwoju wiedzy kanonicznej bardzo przydatne jest zestawienie opinii wielu autorów w materiałach dyskutowanych współcześnie np.: *actio humana, actio naturae, verum semen etc.*, która to dyskusja stanowi nadal problem otwarty ze względu na istnienie poważnych racji za i przeciw.

Słusznie autor zwraca uwagę na odmienne podejście cywilistyczne i kanoniczne do pewnych zagadnień. Robi to w rozdziale II ad II, chociaż niezupełnie konsekwentnie np. przy omawianiu wpływu warunku na ważność małżeństwa zawartego, jak również w konkretnych rozwiązaniach np. s. 459 i następne, gdzie pod tym względem zauważa się niewystarczające rozróżnienia. Na obronę jednak autora należy stwierdzić, że wielu kanonistów w opracowaniach współczesnych pod tym względem nie ma jednakowych pojęć i nie stosuje identycznej terminologii.

Na zakończenie wypada jeszcze raz podkreślić wielki wkład pracy autora oraz przydatność dzieła dla dalszych studiów w tej materii. Trudno jednak oprzeć się stwierdzeniu, że byłoby ono dla czytelnika bardziej przejrzyste i komunikatywne, gdyby autor zmniejszył ilość cytatów w samym tekście, a zasadniczy tok myśli przedstawił własnymi słowami w sposób bardziej zwięzły oraz wyciągnął z materiału tak pracowicie zebranego więcej logicznych konsekwencji.

Ks. Marian Żurowski